



AGATA PUŚCIKOWSKA

redaktor wydania

Gdy, Szanowny Czytelniku czytasz te słowa, oni są już daleko. Przeszli ponad połowę ciężkiej drogi, której... tak im zazdroszczę. Może nawet nie zdają sobie sprawy, że pielgrzymowanie, to wielki dar. A docenia się go, gdy w sierpniu trzeba zostać w domu. Módlmy się za pielgrzymów, bo potrzebują naszej modlitwy. A my potrzebujemy ich... W tym numerze „Gościa”, na stronach IV–V, bardzo ważny wywiad: o. Józef Bartnik opowiada o Cudzie nad Wisłą. Dlaczego Maryja uratowała Polskę i świat w 1920 r., a pozwoliła na klęskę w 1944 r. ■

ZA TYDZIEŃ

- O warszawskiej SKUTEROMANI
- „Jak meteor...” – STANISŁAW WYSPIAŃSKI w MUZEUM NARODOWYM

Akademicy w drodze do Maryi

Poszli za Nim, poszli do Niej

Ponad 5 tys. osób, 5 sierpnia wczesnym rankiem, ruszyło w XXVII Warszawską Pielgrzymkę Akademicką. Pątnicy przemierzają 300 kilometrów raz w deszczu, raz w spiekocie. Niosą ciężkie plecaki i leczą... dziesiątki bąbli na nogach.

Tegorocznym hasłem WPA są słowa Jezusa „Pójdź za mną”. Abp Kazimierz Nycz, który w kościele akademickim św. Anny przewodniczył inauguracyjnej pielgrzymce Mszy św., powiedział, że właśnie podczas rekolekcji w drodze, wielu ludzi odkryło swoje życiowe powołanie. Apelowal też o wewnętrzną odnowę i zachęcał do odnalezienia tego, co najważniejsze.

Pielgrzymka Akademicka jest najliczniejszą spośród wszystkich warszawskich grup zmierzających na Jasną Górę. Uczestniczą w niej głównie studenci i młodzież, ale również i osoby starsze.



LUKASZ KALUŻA

Pątnicy Pielgrzymki Akademickiej na Jasną Górę dojdą 14 sierpnia. W tym roku szczególnie rozważają słowa Jezusa: „Pójdź za mną”.

– Jak raz pójdziesz, to... już tak zostaje. Potem to jest dla ciebie oczywiste – mówi Bogusław, student SGGW. – Idę, bo chcę odnowić swoją wiarę i prosić o więcej miłości w mojej rodzinie – spod ogromnego plecaka dodaje młoda dziewczyna.

– Pielgrzymka jest wędrówką duchową, okazją do odnowy, szansą na ważne rozmowy z duchownymi – mówi ks. Bogusław Bartoń, współorganizator pielgrzymki, rektor kościoła św. Anny. – W tym roku pielgrzymi będą się także modlić w intencji osób, które ucierpiały w katastrofie pod Częstochową. Polecają Maryi m.in. mieszkańców wioski Lubień, którzy zawsze przygotowywali im posiłki. Zbierzemy pieniądze, by wesprzeć poszkodowanych.

W sierpniu z Warszawy wyruszy 6 pielgrzymek. Po raz pierwszy ich wędrówkę można śledzić na stronie internetowej www.opoka.org.pl.

LUKASZ KALUŻA

POWIŚLE 63 LATA TEMU



ALEKSANDRA MARIA WOŹNIAK

Świst pocisków, huk eksplozji, budowa barykad i uliczne starcia powstańców z żołnierzami niemieckimi – to wszystko oglądali warszawiacy, którzy 4 sierpnia po godzinie 17, przyszedli na Czerniaków uczcić pamięć warszawskich powstańców. Ulica Wilanowska na Powiślu cofnęła się w czasie. Stowarzyszenie Historyczne „Kotwica” oraz Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław” przedstawiły rekonstrukcję zdarzeń z sierpnia 1944 r. Twórcy inscenizacji zadbali o autentyczność dramatycznych starć. Były stroje i broń z epoki. Młodzi aktorzy – amatorzy grali ze swadą i starali wczuć się uczucia swoich rówieśników sprzed 63 lat. Na Powiślu pojawił się prawdziwy opancerzony transporter i niemiecka armata. ■

Młodych powstańców grali młodzi warszawiacy. Prawdziwi jak w 1944 r.

Wałęsa honorowym obywatelem Warszawy



ROBERT TRZASKA

Prezydent Lech Wałęsa odbiera tytuł Honorowego Obywatela Warszawy

ZAMEK KRÓLEWSKI.

Były prezydent Lech Wałęsa, były marszałek Sejmu Wiesław Chrzanowski, Irena Sendlerowa, żołnierze AK Janusz Brochowicz-Lewiński i Czesław Cywiński oraz twórca szczepionki przeciwko wirusowi polio prof. Hilary Koprowski zostali wyróżnieni tytułem Honorowego Obywatela Warszawy podczas uroczystej sesji Rady Miasta, która odbyła się 31 lipca na Zamku Królewskim. Lech Wałęsa – laureat Nagrody Nobla, współzałożyciel NSZZ „Solidarność”, prezydent

Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1990–95, stając się warszawiakiem, powiedział: „Znów mam szczęście”. Na Zamku Królewskim został powitany owacją na stojąco, a w swoim przemówieniu nawiązał do walki powstańców warszawskich: „Walkę, której oni nie mogli wygrać, moje pokolenie doprowadziło do końca”. Uroczysta sesja Rady Warszawy, zwołana tradycyjnie z okazji obchodzonego 1 sierpnia Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego.

Bo decyzja była nieważna...

WYROK SĄDU ADMINISTRACYJNEGO.

Wojewoda mazowiecki nie miał prawa wydać decyzji o wygaśnięciu mandatu prezydent Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz za to, że spóźniła się ze złożeniem oświadczenia majątkowego współmałżonka. Tak uznał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie. Decyzja Wojewody Mazowieckiego Jacka Sasina

z 6 marca br. o wygaśnięciu mandatu Hanny Gronkiewicz-Waltz, została według WSA wydana na podstawie przepisów niezgodnych z konstytucją, a przez to sama naruszyła konstytucję. Sąd podzielił opinię Trybunału Konstytucyjnego i uznał, że wygaśnięcie mandatu radnego jest w takim przypadku sankcją zbyt rygorystyczną i niezgodną z prawem.

Kranówka prawie pyszna

MODERNIZACJA WODOCIĄGU.

Za trzy lata w kranach ponad połowy warszawiaków ma popłynąć lepsza woda – poprawić ma się jej smak i zapach. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji planuje modernizację wodociągu, by woda była czerpana spod dna Wisły, a nie z samej rzeki. Ma to poprawić walory kranówki. Modernizacja potrwa do 2010 r. i będzie kosztować ok. 60 mln euro, z czego 62 proc. pokryje unijne dofinansowanie.



JOANNA JURECZKO-WILK

Woda z „Filtrów”, zanim trafi do naszych kranów, płynie rurami kilkanaście, kilkadziesiąt kilometrów

Umysły ściśle opanują Ochotę

UNIwersYTET WARSZAWSKI.

Nowe siedziby wydziałów nauk ścisłych, nowoczesne laboratoria, studencki klub Proxima przeniesiony do podziemi i dużo zieleni – tak prawdopodobnie będzie wyglądał nowy kampus Uniwersytetu Warszawskiego, który ma powstać na Ochocie. W ogłoszonym przez uczelnię konkursie architektonicznym na projekt zagospodarowania terenu, zwyciężyła koncepcja pracowni Stefana Kuryłowicza. – To będzie kampus przyjazny dla braci studenckiej – zapowiada rektor UW, prof. Katarzyna Chałasińska-Macukow. – Zgromadzenie w jednym miejscu 10 tys. studentów nauk ści-

słych daje szansę na interdyscyplinarne kształcenie na najwyższym poziomie. Będą tu prowadzone badania naukowe, a studenci będą mieli kontakt ze specjalistami światowej rangi, których będziemy tu zapraszać.

Koszt inwestycji to 800 mln zł, a pierwszy jej etap ma być gotowy w 2010–11 roku. Wyróżnione w konkursie projekty architektoniczne można oglądać w dni powszednie w godz. 9.00–6.00 w Pałacu Tyszkiewiczów-Potockich na Krakowskim Przedmieściu 32. Wystawę zakończy dyskusja pokonkursowa, która odbędzie się 20 sierpnia o godz. 17.00 w Sali Balowej pałacu.



VIZUALIZACJA: APA KURYŁOWICZ&ASSOCIATES

Nowy kampus zlokalizowany będzie w rejonie ulic Żwirki i Wigury, Banacha, Pasteura i Miecznikowa

Warszawskie porodówki przepelnione?

Nie straszmy przyszłych mam

Media biją na alarm: z powodu strajku lekarzy i remontów placówek, sale porodowe są przepelnione, a rodzące kobiety odsyłane do innych szpitali. Ale powodu do paniki nie ma. Choć rzeczywiście: nikt nie da gwarancji, że kobieta urodzi w szpitalu, który sobie wybierze.

Dorota nie ma samochodu. Więc gdy poczuła, że „to już”, poprosiła męża, żeby wezwał taksówkę. O dziesiątej wieczorem po Warszawie jeździ się szybko, więc w Szpitalu Bielańskim byli w ciągu 5 minut. To nie był pierwszy poród, więc byli spokojniejsi. Na tyle, że informację o braku miejsc do porodu przyjęli jedynie ze zdziwieniem. – Niech państwo spróbują w szpitalu Orłowskiego.

Taksówkarz nie znał adresu. I miejsce też było tylko jedno – w sali porodów rodzinnych, za 500 złotych „dobrowolnej opłaty na fundację”. Krzysia urodziła więc tam.

Według fundacji MaMa, mamy w Warszawie przestają się bać porodu. Prawdziwego strachu napędza im nie kwestia bólu, a problem wolnego miejsca na porodówce. Sprawdziliśmy: pytając o możliwość porodu, z żadnej z warszawskich placówek nie zostaliśmy odprawieni z kwitkiem. Choć faktycznie: porodówki nie świecą pustkami.

– W tej chwili jest jedno miejsce na sali – poinformowała położna ze Szpitala Praskiego.

JA TEŻ CHCĘ RODZIĆ PO LUDZKU

MARTA DĘBICKA



– Swoje pierwsze dziecko mam urodzić pod koniec sierpnia. Właśnie objeżdżamy z mężem warszawskie szpitale. Po co? Żeby nie przeżyć jakiejś niespodzianki, gdy odeślą nas do innej placówki. Będziemy przygotowane przynajmniej na tyle, że znamy drogę. Strachu nie czuję, ale chciałabym ten dzień zapamiętać jako jeden z najszczęśliwszych w moim życiu. A nie jako dzień, w którym „zwiedzałam” Warszawę w jakimś dramatycznym poszukiwaniu wolnego łóżka do porodu. To powinno być jakoś rozwiązane. Tyle się mówi o rodzeniu po ludzku, a tu trzeba martwić się tak podstawowymi rzeczami.



TOMASZ GOLAR

– Na ten moment można jechać – usłyszeliśmy na Solcu. Podobnie było w innych placówkach.

Ale jeszcze w pierwszej połowie lipca remontowane były jednocześnie oddziały położnicze w trzech szpitalach: Bielańskim, Dzieciątka Jezus przy placu Starynkiewicza i MSWiA przy ul. Wołoskiej. Dlatego kobiety z fundacji MaMa zdecydowały się na happening przed Sejmem, domagając się m.in. przemyślanego planu remontów szpitali.

– Gdy te panie protestowały, w Warszawie było 80 wolnych miejsc ginekologiczno-położniczych – twierdzi tymczasem Elżbieta Wierchowska, dyrektor miejskiego Biura Polityki Zdrowotnej. – Nie straszmy kobiet w ciąży! – apeluje.

– Czytaliśmy raporty z obłożonych szpitali – mówi Julia Kubisa z fundacji MaMa. Wraz z Sylwią Chutnik, prezes fundacji, zapraszały przed sejm pod koniec lipca mamy spodziewające się dziecka. – Chcemy przekształcić sejm w nową salę porodową, tak potrzebną w Warszawie – dodaje Kubisa.

To żart. Choć ogłaszając pikietę (mamy z fundacji zapowiadały porody na mównicy sejmowej i posła Wierzejskiego jako akuszerki), całkiem serio chciały zwrócić uwagę na poważny problem.

– Znamy przypadki śmierci w trakcie akcji porodowej, bo mama musiała szukać szpitala i w końcu zamiast w Warszawie rodziła w Pruszkowie. Nie mamy pełnych danych, bo kobiety coraz częściej decydują się na „emigrację porodową” albo na poród w domu. Trudno przecież, by rodziły na rusztowaniu remontowanego właśnie szpitala – mówi Sylwia Chutnik.

Rozwiązania problemów rodzących warszawianek domagały się przed sejmem kobiety z fundacji MaMa

Elżbieta Wierchowska zapewnia, że remonty szpitali podlegających miastu przeprowadzane były według grafiku i już się zakończyły. Od 16 lipca znów można rodzić w Szpitalu Dzieciątka Jezus, a 22 lipca otwarto porodówkę w Szpitalu Bielańskim. Tylko w MSWiA prace potrwać aż do początków października.

Problem jednak w tym, że nie wszystkie szpitale podlegają Ratuszowi i nie muszą konsultować z nim terminów swoich remontów. I tak na przykład od 16 do 19 sierpnia zamyka się dla rodzących Instytut Matki i Dziecka. W takiej sytuacji sąsiednie szpitale mają dwa razy więcej pracy.

– Doskonalemy czasem na remonty mógłby być kwiecień albo listopad, ale pracownicy szpitali koniecznie chcą odpocząć, więc wygodnie jest rozpocząć remont w okresie urlopowym – uważa prof. Bogdan Chazan, dyrektor Szpitala Ginekologiczno-Położniczego im. Świętej Rodziny przy ul. Madalińskiego. – My pracujemy z pewnego poczucia obowiązku, bo porodów jest dużo, a sale nie odpoczywają. Remont przeprowadzamy w trakcie pracy szpitala.

Profesor zapewnia jednak, że rodzące kobiety nie zostaną pozostawione bez opieki: – W awaryjnej sytuacji dzwoniemy do sąsiednich szpitali, żeby dowiedzieć się o wolne miejsce. Ale wcześniej robimy wszystko, by przyjąć kobietę, która do nas przyjechała. Skoro wybrała nasz szpital, często wcześniej chodziła do nas na szkołę rodzenia, mąż przeciwzył drogę do szpitala, wolelibyśmy zaoszczędzić stresującą sytuację – zapewnia prof. Chazan.

AM, TG

**Z o. dr. Józefem
Marią Bartnikiem,**
jezuitą, o zmo-
wie
milczenia wokół cudu,
o tym kto naprawdę
zwygrzyżył w 1920 r.
i dlaczego Maryja
nie uratowała Warszawy
podczas powstańczego
zrywu 1944 r. rozmawia
Tomasz Gołąb

TOMASZ GOŁĄB: Trzy lata temu apelował Ojciec do czytelników warszawskiego „Gościa Niedzielnego” o nadsyłanie świadectw dotyczących ukazania się Matki Bożej na przedpolach Warszawy 15 sierpnia w czasie Bitwy Warszawskiej 1920 r. Dlaczego Ojciec szukał takich świadectw?

O. JÓZEF BARTNIK: – W ciągu 25 lat mojej posługi w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej Patronki Warszawy zgłaszali się do mnie potomkowie świadków ukazania się Maryi Warszawskiej. Nalegali, bym ich świadectwa opublikował. Chcieli, żeby dzięki książce fakt ukazania się Maryi podczas bitwy stał się znany i wszedł wreszcie do pisanej historii narodu polskiego. Bezpośrednią zachętą do podjęcia się tego zadania były słowa Jana Pawła II, który modląc się w Radzyminie na grobach polskich żołnierzy poległych w Bitwie Warszawskiej 1920 roku, powiedział, że Cud nad Wisłą i zwycięstwo nad Armią Czerwoną to ważna data w naszej narodowej historii. Mówił też, że wokół wielkiego Cudu nad Wisłą przez całe lata trwała zmoja milczenia. Postanowiłem więc przerwać tę zmoję, a posiadane świadectwa i materiały zebrać i opublikować. Uważam, że to mój obowiązek.



Jakie są efekty poszukiwań?

– Dzięki anonsom, m.in. w „Gościu Niedzielnym”, pod wspólnym tytułem „Dajcie świadectwo cudu” i wystąpieniu w Radiu Maryja i Telewizji Trwam, do moich rąk dotarły niezwykle cenne materiały. Ukazanie się Maryi, dokładnie opisywane przez setki naocznych świadków (w tym bolszewickich jeńców wojennych), było zatajane i przemilczane. I to zarówno w prasie sanacyjnej, jak i w czasach reżimu komunistycznego, choć z zupełnie innych przyczyn. Dla piłsudczyków żadnego cudownego pojawienia się Najświętszej Maryi w czasie walk z bolszewikami nie było i być nie mogło. Zwycięstwo w trze-

kiej (po Grunwaldzie i Wiedniu) największej zwycięskiej bitwie polskiego oręża, która uratowała Europę przed rewolucją bolszewicką, a zdecydowała nie tylko o losach Polski, Europy, ale i świata, miał odnieść Marszałek Józef Piłsudski, bez pomocy sił nadprzyrodzonych... A przecież fakt ukazania się Maryi podczas działań militarnych w niczym nie umniejszał wiekopomnych zasług Marszałka dla Polski!

Po II wojnie światowej komuniści z Kremla na lata przejęli ster władzy w Polsce. W republiki ludowej Cud nad Wisłą, synonim zwycięstwa nad bolszewikami, stał się tematem tabu. Na dodatek za czasów PRL-u bolszewicy rezydenci i agenci, brali odwet za przegra-

ną wojnę bolszewicko-polską. Rozsiewali kłamstwa, zakazywali pisania i głoszenia prawdy o klęsce czerwonych. Niszczyli pamiątki z tego okresu (np. cmentarz w Ossowie, w Radzyminie). W PRL kwitło perfidne fałszowanie historii Polski i wynaradawianie – jak za czasów carskiego zaboru. Kwitła antypolska cenzura. Przez korдон cenzorów słowa istotnej prawdy o walkach na przedpolach Warszawy 1920 roku nie mogły się przedostać do opinii publicznej.

Dzięki zebranym materiałom udało się wyjaśnić okoliczności ukazania się Matki Bożej, ustalić, w których miejscowości ukazała się Bogurodzica, oraz dokładnie określić, w jakiej postaci.

ie, wprawiając w popłoch bolszewickie wojska

Uratowała Warszawę



TOMASZ GOŁĄB

Co w historii objawienia się Matki Bożej najbardziej Ojca poruszyło?

– Chyba fakt ścisłej zależności między postawą całego narodu w chwili zagrożenia, a ukazaniem się Matki Bożej. Pojawienie się jej wizerunku na niebie zostało wywołane solidarnym wołaniem całego narodu do Boga i Maryi o ratunek. Odsyłam do mojej książki na ten temat. Tu tylko przytaczam kilka przykładów, jak naród błagał o pomoc.

Na Rynku Starego Miasta w Warszawie, 19 czerwca 1920 r., nastąpiło publiczne zawierzenie Ojczyzny Sercu Jezusowemu. Uczestniczył w tym wydarzeniu Naczelnik Państwa, najwyższe władze kościelne i pań-

stwowe. 26 i 27 lipca 1920 r. na Jasnej Górze Konferencja Episkopatu Polski zawierzyła Polskę Sercu Jezusowemu. Wtedy też Episkopat ponownie obrał Maryję na Królową Polski. W Warszawie od 6 do 15 sierpnia modlono się nownymi błagalno-pokutnymi, połączonymi z procesjami i całodziennym czuwaniem przed Przenajświętszym Sakramentem. Na Jasnej Górze 7 sierpnia rozpoczęto nowennę w intencji ocalenia Polski. Gremialny udział wiernych spowodował, że nabożeństwo zostało przeniesione z bazyliki na plac pod szczytem.

Publiczne wzywanie Maryi na ratunek i pokładana w Jej orędownictwie bezgraniczna ufność zobowiązały niejako naszą Hetmankę do dania widomego, publicznego znaku swej obecności i opieki w decydującym momencie dla naszej młodej państwowości. W wigilię Wniebowzięcia Maryi Panny, w nocy z 14 na 15 sierpnia, miały miejsce wydarzenia, które stały się początkiem zasadniczej, cudownej przemiany działań na froncie walk bolszewicko-polskich. Do walki włączyła się sama Najświętsza Dziewica! Zryw modlitewny narodu jego obywateli i najwyższych władz wyjednał u Boga cud publicznego ukazania się Matki Bożej. Ukazanie się sprawiło tak nieopisane przerażenie i popłoch wśród bolszewików, że dezercerowali z pola walki porzucając broń i tabor (co szczegółowo opisuję w książce).

Bitwa Warszawska do dziś wzbudza emocje historyków, którzy klócą się, kto wygrał tę bitwę: Piłsudski czy Rozwadowski. Według Ojca, kto zasłużył na miano zwycięzcy?

– Nie ma najmniejszych wątpliwości, że głównymi architektami zwycięstwa byli Marszałek Piłsudski i Najświętsza Maryja, bo to Jej właśnie Bóg powierzył obronę dzieci Bożych przed wrogami Chrystusa i wrogami Kościoła. Odnośnie do roli Marszałka Piłsudskiego w wojnie bolszewicko-polskiej podzielam pogląd generała Maxima Weyganda, który w swoich „Memories” pisze, iż w sensie sztuki wojennej Bitwę Warszawską wygrał Marszałek Piłsudski, wsparty pracą sztabu, umiejętnościami i poświęceniem podwładnych.

Niektórzy wyśmiewają jednak tezę, byśmy niepodległość zawdzięczali Matce Bożej...

– Sprawa jest złożona: polskie zwycięstwo w Bitwie Warszawskiej musimy rozpatrywać zarówno w kontekście planowanych ludzkich działań, jak i w kontekście działań Opatrzności Bożej. Do tych działań musimy również zaliczyć orędzie Matki Bożej przekazane słudze Bożej Wandzie Malczewskiej na 47 lat przed omawianymi wydarzeniami, w których Maryja uprzedzała, że skoro Polska otrzyma niepodległość, to powstaną przeciwko niej dawni gnębiciele. Maryja zapowiedziała wtedy, że Jej młoda armia „w imię moje walcząca, pokona ich, odpędzi daleko i zmusi do zawarcia pokoju”. Bogurodzica powiedziała wyraźnie: „Ja jej dopomogę”!

Słowa Maryi nie pozostały bez pokrycia. Maryja swoim ukazaniem na polach pod Radzyminem spowodowała, że oddziały bolszewików rzuciły się, w nieopisanym popłochu i panice do ucieczki! Nikt nie myślał o konsekwencjach ucieczki, nikt nie bał się sądu polowego. Wszyscy śmier-

telnie bali się Maryi! Od chwili ukazania się Bogurodzicy, bolszewicka machina wojenna ruszyła wstecz. A przecież krasnoarmiejców można było posądzić o wszystko, ale nie o taką reakcję na widok kogoś, kto... nie istnieje!

Trzyletnie badania Ojca przyniosły plon w postaci publikacji, która ma się ukazać na jesieni. Co nowego przyniesie ta książka?

– Przede wszystkim da odpowiedź na pytanie: gdzie, kiedy i w jakiej postaci ukazała się Matka Boża podczas Bitwy Warszawskiej. Ale także odpowie na narzucające się pytanie: dlaczego Maryja uratowała Warszawę w 1920 roku, a nie uczyniła tego w 1944 r. Przedstawiam w książce wcześniejsze działania Maryi, które zaczęły się na rok przed powstaniem. Maryja ukazywała się w Warszawie na Siekierkach 12-letniej Władzi i nawoływała do zawierzenia się Jej Niepokalanemu Sercu, wzywała do modlitwy i pokuty, aby oddać zagrażającą Warszawie klęskę. Nasuwa się tutaj analogia do podobnych wydarzeń w Jugosławii, w Medjugorje, gdzie Maryja starała się w podobny sposób zapobiec wojnie domowej.

Poruszony Maryjnymi orędziami, zainicjowałem w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej pierwszosobotnie Msze święte połączone z publicznym odczytaniem aktu zawierzenia Maryi osób prywatnych, rodzin i firm. Odprawiam je o 8.30 rano.

Moja praca o objawieniu się Matki Bożej na przedpolach Warszawy podczas Bitwy Warszawskiej w 1920 r. ukaże się w rocznicę odzyskania niepodległości.

„Chopin i jego Europa” – III Międzynarodowy Festiwal Muzyczny

Nie tylko mazurki

Druga połowa sierpnia w Warszawie to czas melomanów. Oby piękno muzyki udzieliło się nam wszystkim, również tym zabieganym i zestresowanym wielkim miastem. Bo wiadomo, że muzyka łagodzi obyczaje. A gdy jest to muzyka romantyczna, nie pozostaje nic innego, jak... słuchać.

III Międzynarodowy Festiwal Muzyczny „Chopin i jego Europa”, organizowany przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina odbędzie się w stolicy między 15 a 31 sierpnia. Tegorocznej edycji pt.: „Wokół Wielkiego Romantyzmu – od Mozarta do Tomasa Stańki”, honorowo patronują Prezydent RP, Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy oraz Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Festiwal jest jednym z ogniw rządowego programu „Dziedzictwo Fryderyka Chopina 2010”.

Symfonie, recitale, koncerty kameralne

Organizatorzy zapowiedzieli 17 koncertów, w tym osiem symfonicznych, oraz dziewięć recitali fortepianowych i koncertów kameralnych. Wystąpi ponad 200 wykonawców z około 20 krajów. Zagra m.in. Orkiestra Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Antoniego Wita, Sinfonia Varsovia pod dyrekcją Jacka Kasprzyka i Tadaaki Otaka. Będzie też można posłuchać zespołu Concerto Köln, grającego na oryginalnych instrumentach.

Wśród solistów wielkie sławy, triumfatorzy międzynarodowych konkursów: Nelson Freire, Stanisław Bunin, Peter Donohoe, Lilya Zilberstein, Kevin Kenner, Michel Dalberto, Tatiana Schebanova, Roland Pöntinen, Alexander Melnikov. Ale posłuchać też będzie



można artystów debiutujących na festiwalu: George Emmanuel Lazaridis, Gilles Vonsattel, Hinrich Alpers. Wystąpią także Polacy: Kaja Danczowska, Wojciech Świtała, Kuba Jakowicz, Ryszard Groblewski, Andrzej Bauer.

Zagra również Makoto Ozone, wybitny pianista jazzowy z Japonii, który zadebiutował w Polsce w poprzedniej edycji festiwalu, i który grając Mozarta, Beethovena czy Chopina z powodzeniem wykracza poza formułę muzyki klasycznej. Ozone zagra też z jazzmanem Tomaszem Stańko. Grupa kompozytorów i muzyków skupiona wokół Krzysztofa Knittla przedstawi program „Archipelag Chopin”, będący próbą przełożenia chopinowskiego przesłania na język dźwiękowy naszych czasów.

I inni wielcy...

Na festiwalu obok muzyki Chopina usłyszymy sławne przeboje innych wielkich romantyków: Schuberta, Schumanna, Liszta, Brahmsa, a także Beethovena – jego III i IV Koncert fortepianowy z nieśmiertelną V Symfonią, ale również romantyczną, przedostatnią Symfonię g-moll Mozarta.

Tegoroczny festiwal powiązany jest także z obchodzonym właśnie rokiem Karola Szymanowskiego, który jako pierwszy docenił znaczenie muzyki Chopina dla kultury europejskiej. Podczas inauguracji festiwalu zabrzmiał jego I Koncert skrzypcowy.

Festiwal to nie tylko okazja do przeglądu stylów interpretacji twórczości Chopina. Na festiwalu poznamy oryginalne brzmienie muzyki wielkiego kompozytora. Wybitni pianiści, jak Nelson Goerner, Michel Dalberto czy Ka Ling Colleen Lee, zagrają na instrumentach z epoki Chopina – na fortepianach Erard z 1849 r. i Pleyel z 1848 oraz Graf. Ten ostatni to kopia słynnego instrumentu schubertowskiego z ok. 1819 r., na którym Chopin odniósł swój pierwszy wielki sukces zagraniczny w Wiedniu.

Koncerty odbywać się będą w najważniejszych miejscach koncertowych stolicy: Filharmonii Narodowej i Teatrze Wielkim – Operze Narodowej oraz w Studiu Koncertowym PR im. W. Lutosławskiego.

Wszystkie koncerty zostaną zarejestrowane i za pośrednictwem Polskiego Radia oraz Europejskiej Unii Radiowej dotrą do ok. 10 milionów melomanów całej Europy.

Dokładne informacje na temat wykonawców, miejsc koncertów i cen biletów, na www.nifc.pl.

■ R E K L A M A ■

Powstania Warszawskiego
Historia Osobista
 63 historie w 63 dni
 codziennie przed 18
 Radio Józef 96,5 fm, www.sielskiefale.pl

Cenne dla przemysłu, zabójcze dla środowiska

Elektrośmieci

W Polsce co roku powstaje ponad 300 tys. ton odpadów elektronicznych. Większość wciąż trafia na śmietnik, chociaż elektrośmieci zawierają wysoce toksyczne metale ciężkie i inne niebezpieczne dla środowiska substancje.

Pięć tysięcy złotych. Taka kara może spotkać każdego z nas za wyrzucenie na śmietnik choćby starego żelazka, elektrycznego czajnika czy pralki. Od 21 października 2006 r. obowiązuje w Polsce ustawa o obowiązku oddawania elektrośmieci do punktów zbierania. Niestety, większość ludzi w dalszym ciągu nie wie o istnieniu takich przepisów.

W Europie rośnie góra elektrycznych i elektronicznych odpadów, bo każdy z nas produkuje ich średnio 16 kg. W skali europejskiej daje to rocznie 6 mln ton i oznacza równocześnie niepotrzebne marnotrawstwo cennych surowców wtórnych. Wiele tych metali, plastik, a nawet szkło z



TOMASZ GOLĄB

ekranu telewizora mogą być odzyskane. Inne, na przykład brom, azbest, rtęć, freon, po przedostaniu się do środowiska naturalnego, mogą bezpośrednio zagrażać zdrowiu ludzi i zwierząt.

Od początku wakacji warszawiacy mają do dyspozycji pierwszy całodobowy punkt zbierania zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego z dogodnym podjazdem dla

Przy śmietniku na ul. Kochanowskiego w kilku częściach leży zużyty monitor komputera. Jego posiadacz szukałby pewnie dla niego innego miejsca, gdyby wiedział, że za niewłaściwe składowanie takiego sprzętu grozi mu 5 tys. zł kary

dużych samochodów. Ale punkt na warszawskiej Pradze nie jest jedynym miejscem, gdzie warszawiacy mogą oddawać zużyty sprzęt. W dzielnicach powstają lokalne punkty zbierania, czynne w soboty w godz. 10–16.

Warto pamiętać, że stary bądź zepsuty sprzęt mają obowiązek przyjąć od nas także sklepy, w których kupujemy nowy sprzęt. **TG**



KONKURS DLA EKOCZYTELNIKÓW

Dla Czytelników, którzy 13 sierpnia prześlą do naszej redakcji e-mail (warszawa@gosc-niedzielnny.pl) z hasłem „Elektrośmieci”, mamy dziesięć toreb z firmowymi upominkami.

NIE CHOMIKUJMY

ANNA PODSIADŁO, MARKETING MANAGER FIRMY ELEKTROEKO

– W porozumieniu z władzami Warszawy w połowie kwietnia utworzyliśmy 18 punktów zbierania elektrośmieci. Można w nich bezpłatnie zostawić dowolną ilość sprzętu. Na miejscu dyżuruje przeszkolony pracownik, który służy dodatkową pomocą i udziela niezbędnych informacji. Przez ponad trzy miesiące, od czasu rozpoczęcia akcji, mieszkańcy Warszawy oddali w punktach dzielnicowych ponad 170 ton elektrośmieci! Chcemy przekonać warszawiaków, że nie warto chomikować starego sprzętu w domu. W większości przypadków nie jest on już nigdy używany, za to często jest źle przechowywany. Powoduje to, że niebezpieczne substancje mogą wyciekać ze starych mechanizmów, co z kolei szkodzi naszemu zdrowiu i zanieczyszcza środowisko.



PUNKTY ZBIERANIA ELEKTROŚMIECI

- Bemowo – wzdłuż ul. Piastów Śląskich pomiędzy ul. Otawską i ul. Osmańczyka
- Białoleka – przy Urzędzie Dzielnicy, ul. Modlińska 197, obok USC
- Bielany – ul. Wóycickiego (parking przy Cmentarzu Północnym, od ul. Pułkowej)
- Mokotów – parking przy ul. Blacharskiej 1 (róg ul. Lotników)
- Ochota – przy ul. Korotyńskiego, róg ul. Grójeckiej
- Praga Półd. – ul. Mińska, róg ul. Stanisławowskiej
- Praga Półn. – ul. Szwedzka, róg ul. Stalowej

- Rembertów – ul. Sztandarów 2 (wjazd od ul. Chruściela), obok AON
- Śródmieście – ul. Myśliwiecka, róg ul. Łazienkowskiej
- Targówek – przy Urzędzie Dzielnicy, ul. Kondratowicza 20, obok stacji TRAF0
- Ursus – przy Urzędzie Dzielnicy, plac Czerwca 1976 r. nr 1
- Ursynów – parking obok ul. Gandhi przy kortach
- Wawer – parking przy Urzędzie Dzielnicy, ul. Żegańska 1
- Wesola – przy Urzędzie Dzielnicy, ul. I. Praskiego Pułku 33
- Wilanów – przy Urzędzie

- Dzielnicy, ul. Stanisława Kostki Potockiego 11
- Włochy – przy Urzędzie Dzielnicy, róg ul. Podborskiej, przy wjeździe na parking
- Wola – zatoka parkingowa przy ul. Dzielnia/Smocza, naprzeciwko ul. Dzielnej 13
- Żoliborz – ul. Powązkowska, przy Cmentarzu Komunalnym – na pętli. Punkt zbierania czynny 24 h 7 dni w tygodniu – ul. Chełmżyńska 180; na terenie elektrociepłowni „Kawęczyn”. Więcej informacji na www.elektrosmieci.pl oraz pod numerem bezpłatnej infolinii 0 800 000 080.



Miasto w obiektywie

Na ludowo i po europejsku

Chcesz się przekonać, jak bardzo zmieniła się stolica w ciągu ostatnich stu czterdziestu lat? Wybierz się do Muzeum Historycznego na Rynek Starego Miasta.

Prezentowana tam wystawa „Trzy spojrzenia na Warszawę” ukazuje fotografie Konrada Brandela, Henryka Poddebskiego i Ewalda Pawlaka – trzech fotografów trzech różnych epok. Miasto pełne kontrastów, z widocznymi śladami obcego panowania, rozwijająca się w ogromnym tempie stolica, socrealistyczna architektura PRL-u oraz nowoczesna, europejska metropolia to obrazy, które nakładają się na siebie i wzajemnie przenikają. Wystawa pokazuje różne możliwości podejścia do tego samego

tematu. Charakterystyczne dla Warszawy obiekty ujęte są przez wszystkich trzech autorów, jednak za każdym razem w inny, oryginalny sposób. W kadrach fotografów znalazły się ludowe zabawy, wielkie uroczystości, wyścigi konne czy tętniące życiem targowiska.

Wystawę oglądać można do końca sierpnia. W czasie wakacji wstęp do Muzeum dla młodzieży szkolnej i studentów jest bezpłatny.

LUKASZ KRZYSZTOFKA

U góry: Na zdjęciach Henryka Poddebskiego Warszawa to rozwijająca się stolica odrodzonego państwa (Poniżej) W okresie międzywojennym Warszawa była europejską metropolią, nazywaną Paryżem Północy



Zapowiedzi

■ POTAŃCÓWKA NA DECHACH

Z okazji odpustu parafialnego 15 sierpnia na polach przy plebanii kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Zerzeniu (ul. Trakt Lubelski 157), odbędzie się festyn dla parafian i gości. Wcześniej jednak o godz. 12.00 zostanie doprawiona odpustowa Suma. Na polach przy plebanii będzie ustawiona kawiarenka, grill, kocioł z wojskową grochówką, a także stoły z żerzeńskimi specjałami. Po meczu piłki nożnej (tatusiowie kontra synowie) i wspólnym śpiewaniu z wodzirejem, o godz. 19.00 odbędzie się losowanie głównej nagrody loterii fantowej oraz 20 miejsc na pielgrzymkę na Ukrainę. Potem rozpocznie się zabawa taneczna „na dechach”.

■ OSTATNIA PIELGRZYMKA

Ostatnia duża warszawska pielgrzymka piesza na Jasną Górę – tzw. praska – wyruszy z Warszawy 16 sierpnia, po Mszy św. o godz. 6.00, odprawionej w sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej, przy ul. Grochowskiej 365. Zapisy w sanktuarium od 13 do 15 sierpnia w godz. 12.00–18.00. Pielgrzymka dotrze do Częstochowy 26 sierpnia.

■ ĆWICZYĆ SIĘ DUCHOWO

Wprowadzenie w modlitwę – Fundament Ćwiczeń Duchowych to propozycja dla osób w wieku powyżej 23 lat, które chcą doświadczyć życia duchowego w milczeniu (także przy wyłączonym telefonie komórkowym), poprzez modlitwę i rozmowę z kierownikiem duchowym. Rekolekcje odbędą się od 21 do 28 sierpnia w domu rekolekcyjnym ojców jezuitów w Falenicy. Poprowadzi je o. Dariusz Michalski SJ wraz ze współpracownikami. Zgłoszenia: Europejskie Centrum Komunikacji i Kultury, ul. Olecka 30, 04-984 Warszawa-Falenica, tel. 022 872-04-41.

■ CAMPO BOSCO W CZERWIŃSKU

Od 23 do 26 sierpnia w Czerwińsku nad Wisłą organizowany jest ogólnopolski zlot młodzieży salezjańskiej Campo Bosco 2007, którego hasłem jest: „Siła serca kontra siła pięści”. CB jest spotkaniem ludzi młodych w duchu św. Jana Bosko. Dla uczestników zagrają zespoły: Chili My, 3 siostry, Anti Babilon System. Koszt uczestnictwa w spotkaniu: 35 zł (wpisowe, gorące posiłki, przejazd na trasie: Warszawa–Czerwińsk i z powrotem). Zakwaterowanie: pod namiotami (własnymi). Zapisy do 20 sierpnia w zakrystii i kancelarii parafialnej bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego, przy ul. Kawęczynskiej na Pradze. Więcej informacji: www.campo.bosko.pl, www.emaus.salezianie.pl.